

**Łódź**

**CENA NUMERU**

**25 gr.**

**Cena prenumeraty w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

**XXXV rok istnienia.**

**Redakcja i Administracja**

**w ŁODZI**

**Al. Kościuszki 41**

**TELEFON 100-28**

**Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

**1931 r.**

**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWOJ

**Wtorek, 3-go marca**

**Nr 61**

## Skandal podczas ciągnięcia dolarówki

**W kole brakowało 50 numerów niewylosowanych**

WARSZAWA, 3.3. Dzisiejsze ciągnięcie dolarówki (pierwszej nowej, III serii) odbyło się w niezwykle podnieconej atmosferze i zamiast o godz. 10 rano, rozpoczęło się dopiero o godz. 10.55, i to tylko dzięki temu, że zdolano zażegnać burzę protestów, jaka się rozległa na sali, szczelnie wypełnionej publicznością.

Burzę tę wywołał niezwykle i nienotowany dotychczas przy ciągnięciach pożyczki dolarowej fakt, iż w kole brakowało numeru jednego z obecnych na sali.

### BRAK JEDNEGO NUMERU

Przy sprawdzaniu numerów do przewodniczącego komisji, kierownika urzędu pożyczek państwowych dr. Mi. Bielaka, zgłosił się jeden z obecnych, prosząc o sprawdzenie czy wśród przygotowanych numerów znajduje się numer 1452134 i czy jest on przygotowany do wrzucenia do obydwoch kół, z których za chwilę sierotki mają wyciągnąć wygrane.

Przy sprawdzaniu okazało się, iż numeru tego w kole niema, co wywołała niesłychaną wrzawę na sali oraz liczne zgłoszenia publiczności żądającej sprawdzenia swych numerów.

### BRAK 50 ZWITKÓW

Po dłuższej naradzie komisji, w której skład, poza dr. Bielakiem, wchodzi dwóch przedstawicieli miasta, rejent i delegat min. skarbu — okazało się — jak wyjaśnił dr. Bielak — iż awiodła drukarnia, która nie dostarczyła 50 zwitków od numerów 449000 do 499000.

Naturalnie, że takie wyjaśnienie nie uspokoiło publiczności, wśród której poczęły odzywać się głośne protesty.

### RĘCZNE DOPISYWANIE NUMERÓW

Zarządzono więc dopisanie ręczne odpowiedniej ilości numerów, przystąpiono do ciągnięcia. Przedtem jeszcze jeden z obecnych zgłosił wniosek o wyjaśnienie i uporządkowanie dostarczonych przez drukarnię zwitków z numerami. Wniosek ten nie został przyjęty, gdyż, jak wyjaśnił przewodniczący nie wolno mu odraczać ciągnięcia dolarówki na inny dzień.

Wreszcie po zażegnaniu burzy i po wyjaśnieniu wielu pytań i niejasności przystąpiono do ciągnięcia.

### KTO WYGRAŁ?

Ogółem w kole znajduje się 100 premji na ogólną sumę 75.000 dolarów.

40.000 dolarów wygrał numer 1054145.

8.000 dol. wygrał nr. 437337.

Po 3.000 dol. wygrały nr. nr. 549601 889553 i 1058161.

Następnie przystąpiono do ciągnięcia 5 premji po 1000 dolarów, które padły na nr.

57185, 491613, 561376, 871326, 1321843

Jedną więc z głównych wygranych — 1000 dolarów — padła na nr. 491613, który znajdował się wśród numerów, dopisanych w ostatniej chwili ręcznie.

Po 500 dolarów wygrały nr. nr. 711589 816101 120784 1210524 1430858 1353131 905437 1210982 1121708 1044680.

## Burze szaleją nad Europą

**Wiele statków i łodzi utonęło**

LONDYN, 3.3. Burze i śnieżyce, szalejące od dwóch dni, na zachodzie Europy, spowodowały dotychczas olbrzymie straty i wiele ofiar w ludziach.

Na wybrzeżu Szkocji w pobliżu Aberdeen zatonął holenderski parowiec. Cała załoga złożona z 16 osób, utonęła.

Wpobliżu brzegów Nordhumberlandu utonęły trzy okręty.

Na północnym brzegu Hiszpanji orkan jest niezwykle silny. Tuż obok portu Gijon utonął okręt hiszpański Commensio Luarca. 7 osób załogi zginęło.

W porcie Genui utonął żaglowiec z 6 osobami.

W kanale La Manche ustała komunikacja między Anglią a Francją. Burza jest tak silna, że żaden okręt nie ma odwagi wypłynąć z portu.

W Holandji od kilku dni panują tak obfite deszcze, że napór wody przełamał w wielu punktach tamę. Olbrzymie połacie kraju są po dwodą.

W Danji wylewy rzek unieruchomiły w wielu punktach komunikację kolejową. Mosty na rzekach są zerwane i tory podmulone.

LONDYN, 3.3. Szalejąca wczoraj w południowej części Anglii burza, połączona z wichurą śnieżną, wyrządziła wielkie szkody na morzu. Kilkaście statków rybackich zatonoło, przyczem 19 rybaków postradało życie.

W Anglii środkowej burza śnieżna wyrządziła poważne szkody na kolejach, wskutek czego ruch kolejowy na kilku odcinkach

stał wstrzymany.

Na wybrzeżu zachodnim w pobliżu miejscowości Aberdeen morze wyrzuciło na brzeg zwłoki rybaka. Przypuszczają, że jest to jedna z ofiar z rybackiego statku holenderskiego, który zatonął wraz z załogą, liczącą 12 osób.

### Pożar mieszkania Trockiego

**Spaliła się biblioteka i materiały rękopiśmienne**

STAMBUL, 3.3. Ubiegłej nocy w Príncipe spłonęła willa, w której zamieszkuje Trocki z rodziną. Pożar zniszczył urządzenie wewnętrzne mieszkania oraz bibliotekę zawierającą szereg cennych księzek i rękopisów Trockiego. Zbiór korespondencji, prowadzonej między Trockim i Leninem, ocalał. Uległy zniszczeniu materiały do monografii o wybitnych politykach współczesnych, przygotowanej przez Trockiego. Nie udało się ocalać rękopisów do pracy o Leninie i o armii czerwonej.

**Gliceryna ZŁOSZCZONA**

**GLYCERIJELL**

ANTIBA

WARSZAWA

# Porozumienie morskie

## Między Anglią, Francją i Włochami

LONDYN, 3.3. Dzisiejsza prasa londyńska omawia z wielkim zadowoleniem porozumienie osiągnięte w sprawie zbrojeń morskich pomiędzy Anglią a Francją i Włochami, które nazywają wydarzeniem o bardzo doniosłym znaczeniu politycznym.

Zdaniem dzienników stosunek tonażu flot, ustalonego na londyńskiej konferencji rozbrojeniowej dla trzech głównych mocarstw morskich St. Zjednoczonych, Anglii i Japonii pozostanie nie zmieniony. W relacjach dzienników przeważa ogólne zdanie, że osiągnięte porozumienie pociągnie za so-

bą daleko idącą poprawę stosunków gospodarczych w całej Europie, oraz bardzo pożądaną współpracę polityczną państw, objętych londyńskim układem morskim i onegdajszym porozumieniem angielsko-francusko-włoskim na przyszłej wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej.

„Daily Express” liczy się z tem, że odprężenie w sprawach rozbrojenia morskiego pomiędzy Włochami i Francją umożliwi pomyślne rozstrzygnięcie reszty spornych spraw politycznych, które utrudniały wspólną pracę polityczną Europy.

# 68 GODZIN W POWIETRZU

## Nowy rekord lotniczy

PARYŻ, 3.3. Lotnicy francuscy Bossoutrot i Rossy pobili wczoraj światowy rekord długości lotu w zamkniętej przestrzeni utrzymując się w powietrzu 68 godzin 13

minut. Poprzedni rekord wynosił 67 godzin. Chodzi tu naturalnie o lot bez dopełniania zbiorników w powietrzu.

# Powstanie w Peru

## Dotychczas nie zostało stłumione

BUENOS AIRES, 3.3. Donoszą z Limy, iż marynarka wysłała do prezydenta republiki pismo, domagające się mianowania nowej junty wojskowej w celu uniknięcia wojny domowej.

LONDYN, 3.3. Donoszą z Limy, że Sanchez Cerro, przewodniczący tymczasowego rządu, podał się do dymisji, wskutek manife-

stu marynarki, wzywającej go o podanie się do dymisji na korzyść nowej junty wojskowej.

BUENOS AIRES, 3.3. Donoszą z Limy, iż krążownik „Grau” zatrzymał transport dwu tysięcy żołnierzy, udających się do Arequipa w celu stłumienia powstania.

# O chęć wywołania kontrrewolucji

## Wielki proces w moskiewskim sądzie

MOSKWA, 3.3. Wczoraj rozpoczął się w Moskwie wielki proces, przypominający głośny proces Ramzina i tow., który miał miejsce przed paru miesiącami. Na ławie oskarżonych zasiadli mieniszewicy, obwinieni o dążenie do wywołania kontrrewolucji.

Proces odbywa się w Domu Sowieków. Organizowano go jako wielkie widowisko. Członkowie organizacji komunistycznych przybywali do sali sądowej pochodami, z transparentami i sztandarami. Na transparentach widnieją napisy „Śmierć zdrajcom! Precz z zdrajcami proletariackiej ojczyzny!” itp.

Zrazu obiegaly pogłoski, że proces zostanie odroczony. Pogłoski nie sprawdziły się.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym zorganizowanie w 1928 grupy mieniszewików, która utrzymywała stosunki z grupą przemysłowców rosyjskich w Paryżu oraz mieniszewickimi organizacjami zagranicą, m. in. w Berlinie, dążąc do wywołania przewrotu.

Oskarżenie opiera się na art. 58 sowieckiego kodeksu karnego, który jako najwyższą karę przewiduje rozstrzelanie.

Oskarżonych jest 14. Główną wśród nich osobą jest znany statystyk i ekonomista Groman, od początku rewolucji pracujący z bolszewikami. Obok niego zasiada na ławie oskarżonych b. zastępca prezydenta Kijowa

Ginsburg. Wszyscy pozostali oskarżeni są wybitnymi działaczami socjal demokracji rosyjskiej.

Oskarżeni przyznali się do winy po 5 miesiącach więzienia.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, iż dotychczas, mimo że proces się zaczął, nie wyznaczono oskarżonym obrońców.

Przewodniczącym trybunału jest prezes związku zawodowego metalowców Szwering, głównym oskarżycielem generalny prokurator ZSSR Krylenko.

Prasa sowiecka ogłasza w związku z rozpoczęciem procesu szereg rezolucji poszczególnych organizacji komunistycznych żądających kary śmierci dla wszystkich oskarżonych. Późnym wieczorem przed gmachem sądu odbyły się demonstracje komunistyczne, przy czym delegacja demonstrujących robotników doręczyła przewodniczącemu sądu rezolucję, w której wszystkich oskarżonych nazwano „wściekłymi psami kontrrewolucji”, których należy bez żadnej litości zniszczyć fizycznie. Proces potrwa około dwóch tygodni.

\*\*\*\*\*

## Nieście pomoc najbiedniejszym!

# Losy pięknej markizy

W Alpach zginęła nagłą śmiercią przeorysza klasztoru karmelitanek, siostra Marija, w świecie zwana markizą Carletti.

Przeorysza Marija zginęła w drodze do klasztoru, położonego w górach na wysokości 3000 metrów, dokąd udawała się z rozporządzenia biskupa de Chamberry.

W ośnieżnych górach na dużej wysokości panował wielki mróz. Nagłe zmniejszenie się ciśnienia powietrza, zjawisko znane i naszym taternikom, spowodowało nagłe osłabienie działalności serca mniszki. Zemdloną przeniesiono w dolinę do wsi, ale nie udało się jej uratować i zmarła przed przybyciem lekarza.

Śmierć mniszki na przyłęczu górskiej po została niezauważoną przez dziekanów, gdyby nie to, że pod imieniem siostry Mary ukrywała się kobieta niegdyś sławna w całej Italii, a nawet daleko za jej granicami.

Przed 20 laty markiza Carletti uważana była za najpiękniejszą kobietę w Europie a po za tem fantastycznie bogatą.

Córka markiza di Rudini, który kilkakrotnie był premierem Włoch, mając zaledwie 17 lat wyszła za milionera Carletti.

Juz jako mężatka poznała sławnego wówczas „lwa salonowego”, włoskiego poetę Gabriela d'Annunzio.

Poeta zakochał się w pięknej inteligentnej kobiecie, ale bez wzajemności. Tysiączne podstawy dla zdobycia miłości Carletti nie zdołały na nic i poeta odszedł ze „złamanym sercem”, uwieczniwszy ukochaną w postaci bohaterki jednej ze swych powieści.

Markiza żyła w niesłychanym przepychu i zdawało się, że urodzona jest tylko na to, aby szczęście się do niej zawsze uśmiechało.

Nagle w tragicznych okolicznościach umiera jej ukochany ojciec, a w miesiąc w nie mniej tragiczny sposób jedyny brat.

Te dwa ciosy tak piorunująco podziały na piękną kobietę, że porzuciła wszystko, męża, majątek i świat i została zakonnicą.

# GIEŁDY.

Warszawa, 2-go marca

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8,91 1/2, Franki franc. 34,96 i pół

Dewizy: Belgja 124,45 Holandia 357,98 Londyn 43,35 Nowy Jork 8,916 Paryż 34,96 i pół Praga 26,42 i pół Szwajcaria 171,76 Włochy 46,79 Wiedeń 125,39

Obroty mniej niż średnie, tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach po zagiełdowych 8,91 Rubel złoty 4,75 Rubel srebrny 1,42 Gram czystego złota 5,9244

W obrotach międzybankowych Berlin 212,10

Papiery procentowe. 3 proc. poz. budowlana 50,00 4 proc. inwestycyjna 95,75 5 proc. konwersyjna 50,00 6 proc. poz. dolarowa 71,50 (w proc. 8 proc. L.Z. Banku gosp. krajow. 94,00 (161,68) 8 procent oblig. Banku gospodarstwa. krajowego, 94,00 (161,68) 7 proc. L, Z B, gosp. krajow. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc. 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (161,68) 7 proc. L, Z. Banku rolnego 83,25 (w proc. 9 proc. L, Z, budowl. Banku gosp. krajow. 83,00 w proc. 8 proc. L, Z, Tow. kred. przem. pol. 83,50 (w proc.) 4 1/2 proc. L, Z, ziemskie 52,35 8 proc. L, Z. Warszawy 72,00 — 72,25 8 proc. m. Piotrkowa 63,00 8 Kalisza 62,50 8 proc. L.Z. Częstochowy 62,75 6 proc. oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 6 em. 50,25 8 i 9 em. 48,25

Akcje: Bank Polski 133,00 Bank Zw. Sp. Zar. 65,00 Sita i światło 70,00 Lilpop

# DWA POGLĄDY

Z powodu gorączkowych zbrojeń Sowie-  
tów, tudzież niezwykłego ruchu wojennego w  
pasie granicznym z Polską — w prasie pol-  
skiej odżyły na nowo zasadnicze spory na te-  
mat, kto dzisiaj jest dla nas niebezpieczniej-  
szym wrogiem: Niemcy, czy Rosja i z której  
strony należy oczekiwać pierwszego uderze-  
nia?

Obóz narodowy stoi na zupełnie słusz-  
nym zresztą, stanowisku, popartym tysiąclet-  
niemi zgórą gorzkimi lekcjami historii — że  
odwiecznym naszym wrogiem są Niemcy, któ-  
rzy, jeżeli się zmienili cokolwiek po wojnie  
wszechświatowej — to tylko na swoją nieko-  
rzyść.

Niemcy NIGDY nam nie darują ani Ślą-  
ska, ani Pomorza.

NIGDY — nie zgodzą się na istnienie  
poskiego dostępu do morza, NIGDY nie za-  
dowolnią się istnieniem wyspy wschodnio-pru-  
skiej.

Położenie Polski — z ostatniego również  
tytułu, jest również wręcz fatalne, gdyż w ra-  
zie wojny z Rzeszą, Prusy Wschodnie ode-  
grają efektowną rolę torreadora, wbijającego  
szpadę w plecy, zmęczonego borykaniem się  
z Niemcami polskiego Wojtka.

Ponieważ, Niemcy są narodem silniej-  
szym, rozumniejszym, lepiej zorganizowanym,  
— rezultaty widzimy w całej pełni: tak ener-  
gicznej, celowej, brutalnej, nie przebierającej  
w środkach kampanii przeciwko Polsce na fo-  
rum Europy — trudno już nam odeprzeć. —  
Doszło do tego, że kapitaliści francusey, wo-  
lają raczej szukać lokaty swych kapitałów w Niem-  
czech, niż nad Wisłą...

Stronictwo nami rządzące odnosi wpraw-  
dzie z dnia na dzień „walne zwycięstwa”, ale  
niestety tylko nad „endekami”. Nie widzi ono  
czy nie chce widzieć, jak dyplomacja niemiec-  
ka, podgryza celowo, rzeczowo, konsekwent-  
nie te liny, którymi przywiązane jest Pomorze  
do Rzeczypospolitej i powoli przygotowuje  
grunt pod CZWARY ROZBIÓR POLSKI.

Sanacja widzi powierzchownie głównego  
wroga w Sowiech i jest zdania, że Niemcy  
można tu zostawić narazie na drugim planie,  
bo ich armia 100-tysięczna, nie wytrzyma w  
żadnym wypadku zderzenia z polską siłą zbroj-  
ną, a przytem pomoc Francji, jest w tej mie-  
rze decydującym momentem, który przeważy  
szale na naszą stronę.

Obóz narodowy zdaje sobie jasno sprawę,  
że dzisiejszy stan rzeczy w Rosji nie mo-  
że się już tam długo ostać i że trzeba tam ja-  
koś politykować, zwlekać, aż do nieuniknio-  
nego przewrotu, a tymczasem całą uwagę i  
front obrócić ku Zachodowi.

Otóż ten nieunikniony przewrót — widzą  
również dobrze Niemcy, („Berliner Tageblatt”,  
„Frankfurter Ztg.”, „Dresdener Neueste Nach-  
richten”, „Vossische Ztg.” i inne) i wiedzą  
doskonale, że koniec bolszewizmu — to ko-  
niec ich wpływów w Rosji. Żaden inteligent-  
ny Rosjanin nie ma cienia wątpliwości, co do  
dość paskudnej roli, jaką odegrali Niemcy w  
ostatnim przewrocie i właściwą przyczyną  
przelania morza krwi rosyjskiej, hektakomb  
ofiar są właśnie ci panowie z nad Szprewy..

Ale mają oni na tyle przytomności umy-  
słu, że chcą jeszcze, póki istnieją bolszewicy  
— wykorzystać ten atut na swoją stronę, spro-  
wokować ich do uderzenia na Polskę, wcią-  
gnąć ich do wręcz nieobliczalnej awantury  
wojennej, zachowując minę niewinnego neu-  
tralnego baranka, który o niczem nie wie i  
ni „o niczem” nie słyszał.

Niemcy same nie mogą ryzykować jesz-  
cze wojny: są zanadto ekonomicznie osłabie-  
ni i szarpani rozsterkami wewnętrznymi, aby  
się zdecydować na ten dość karkołomny krok.  
Przytem zawiele jest jeszcze inwalidów, za-  
wielu pamięta ekropność Flandrii i Verdun,  
aby dzisiaj nanową zacząć to, co wczoraj tak  
krwawo dla nich się skończyło.

Ale sprowokować kogoś innego do wy-  
ciągnięcia kasztanów z polskiego ognia — in-  
terwenjować w odpowiednim dla siebie mo-  
mencie, „łapać Pomorze i wogóle co będzie  
do złapania, to jest zupełnie wyraźna gra, któ-  
ra jako czerwona nić przewija się przez cały  
ciąg niemieckiej polityki ostatnich czasów.

I dla tego sanacja myli się gruntownie:

## Sielanka franko-niemiecka

Jak się robi propagandę na rzecz Niemiec

W prasie francuskiej i niemieckiej coraz  
częściej zjawiają się wzruszające opisy obja-  
wów sympatii między obu narodami.

Są to często inscenizowane manifesta-  
cje między niedawnymi wrogami, którzy to-  
czyli tak okrutne walki przez szereg lat.

Propaganda, z pozoru pokojowa, w  
gruncie rzeczy finansowa i rewizjonistyczna,  
posługuje się idyllicznymi obrazkami by na  
tle „przyjaźni” francusko - niemieckiej wy-  
tworzyć w społeczeństwach pożądany na-  
strój.

Może wkrótce okaże się, iż między  
Francją a Niemcami wogóle wojny nie by-  
ło..

Oto próbka, jak robi się propagandę za  
pożyczką dla Niemiec i rewizją granic.

W Saint Moritz odbyła się parę dni te-  
mu uroczystość rozdawnictwa nagród wyróż-  
nionym na zawodach sportowych.

Podczas tej uroczystości, która zgroma-  
dziła całe międzynarodowe towarzystwo, ze-  
brane w zimowej stolicy Szwajcarii, miało  
miejsce niezwykle zdarzenie.

Oto jeden z obecnych tam Francuzów  
hrabia de la Freguliere, na widok niemiec-  
kiego mistrza sportu bobsleyowego nazwi-  
skiem Zalina rzucił mu się na szyję i witał  
go ze łzami

Zdziwionym tą sceną przyjaciółom opo-  
wiedział następującą historję:

Podczas wojny hrabia, będący w słu-  
żbie lotniczej, wyleciał nad okopy niemiec-  
kie w celach wywiadowczych. Na nieszczę-  
ście musiał lądować i dostał się w ręce ja-  
kiegoś lotnika niemieckiego

— Wiem, że jestem pańskim jeńcem —  
powiedział. — I jedno mnie tylko martwi:  
matka moja będzie bardzo niespokojna, nie  
mając o mnie wiadomości.

— A ile pan ma lat, młodzieńcze?

— Osiemnaście — brzmiała odpowiedź.

— Więc, niech pan siada i pisze list do  
matki, że dostał się pan do niewoli by była  
o panu spokojna.

— Ale jak ten list wysłać?

— I to się zrobi. Wsiądzie pan w mój  
aparat, przelecimy nad francuską linią oko-  
pów i tam rzuci pan list na ziemię. Potem  
wrócimy tutaj.

Niemiecki lotnik nie przewidział, że na-  
tychmiast za okopami wpadnie w linję strza-  
łow.

Cudem obaj uszli z życiem i powrócili  
na niemiecką stronę. Francuz zachował we

naszym głównym wrogiem, byli są i pozosta-  
ną Niemcy, aczkolwiek pierwsze uderzenie  
przyjdzie bezwzględnie ze strony wręcz nie-  
przytomnej, liczącej się z niczem — Bolszewji  
która nie do stracenia nie ma.

Nasza polityka powinna wzmocnić wielo-  
krotnie propagandę antybolszewicką zagranicą  
i zacząć wspomagać jeszcze dzisiaj rękami  
i nogami emigrantów rosyjskich, którzy  
jutro już mogą być dla nas nieocenionymi in-  
formatorami i znaczną pomocą.

Alarmujące wieści z nad Styru, czy z  
Mińska wyraźnie wskazują, że za pięć minut  
dwunasta i należałoby może na chwile zanie-  
chać dziękiego zwalczania „nieprawomyślnych”  
i innych „wnutrennych wrogów”, a zająć się  
zewnątrznym wrogiem, bo tego drugiego trud-  
niej będzie skonfiskować, lub zamknąć w  
Brześciu... AS.

— togi —

wdzięcznej pamięci niezwykłą przysługę Niem-  
ca i oto, teraz po latach, spotkał byłego  
przeciwnika — pilota Zalina, na terenie tak  
całkiem różnym od wojennego.

Francuzi, wysłuchawszy opowiadania  
Freguliera'a, zrobili owację dzielnemu Niemco-  
wi, wynieśli go z trybuny na rękach

### NA MARGINESIE

## Ceniony autor, czy fabrykant aniołków

Przypominamy sobie wszyscy niewonną  
sztukę „Cjankali”, którą między innymi forsu-  
wał z takim zapatem nasz Miejski Teatr.

Otóż szanowny autor „Cjankali”, dr. Wolf  
ze Stuttgartu, został wreszcie aresztowany za  
spędzenie płodu i inne niebezpieczne operacje.

U 350 KOBIEC.

Tyle „na razie” ujawniono.

Sledztwo w tej sprawie potrwa około  
półtora roku, ze względu na bogaty materiał  
kryminalny.

Dr. Wolf oświadczył przy aresztowaniu,  
że jest komunistą, recte bolszewikiem z prze-  
konania. Co wziął od Sowieców, za zastrzyk  
cjankali do żył społeczeństw europejskich —  
nie jest wiadomem.

I pomyśleć sobie, jak to bydelko ledz-  
kie — pchało się na te jawne bolszewickie  
produkcje i oklaskiwało autorów w najdra-  
styczniejszych scenach. Godną uwagi jest też  
tolerancyjność władz, które konfiskują dzien-  
niki za szczere i otwarte listy najzasłużeń-  
szych generałów, lub o pracach asenizacyj-  
nych pana Senatora Wojciecha Korfantego  
— ale zezwalają na sianie komun styczynego  
ziarna ze sceny, utrzymywanej z funduszów  
publicznych.

I pomyśleć, jaką reklamę dla tego „Pa-  
noptieum okropności” robiła prasa sanacyjna  
i żydowska, która dziwnym zbiegiem okolicz-  
ności idzie obecnie przy jednym dyszlu.

Dopiero żywiołowe manifestacje młodzie-  
ży „endeckiej”, położyły kres temu wręcz sa-  
mohobierawszczeniu bolszewizmu. (cał)

# Kolonja „Biały Orzeł”

## Emigracja polska do Brazylii

W jednym z ostatnich numerów dzienników „Diario da Manhã”, wychodzącego w Vicerji, stolicy stanu Espirito Santo w Brazylii, znajdujemy opis postępującej kolonizacji polskiej prowadzonej w tym stanie przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie.

Towarzystwo powyższe założyło tam w końcu 1929 r. na terenach, udzielonych mu w tym celu, przez rząd stanowi nową wzorową polską kolonję p. n. „Agua Blanca” (Orzeł Biały)

Wspomniany dziennik podaje co następuje:

„Wykonując umowę, zawartą z rządem stanowym, Towarzystwo Kolonizacyjne polskie poczyniło widoczne postępy w pracach przy kolonizacji terenów koncesyjnych. Zwiedzający kolonję Agua Branca ma wrażenie, że znajduje się już w ośrodku produkcyjnym, dobrze zorganizowanym i stale się rozwijającym”

„Koncesja polska, obejmująca 50,000 ha ziemi jest położona w rejonie źródeł rzeki Sao Jose, na północ od miasta Collatiny przy rzece Pancas. Wysokość średnia całego rejonu wynosi około 250 m. nad poziomem morza. Ośrodek główny kolonji położony jest przy ujściu Rio Claro, do rzeki Sao Jose. W miejscu tem, na świeżo wyciętej przestrzeni obejmującej 34 ha dawnego dziewiczego lasu wybudowano domy administracyjne, aptekę, konsultorium lekarskie, budynki pomocnicze, oraz dwa obszernie baraki, dla pomieszczenia świeżo przybywających emigrantów”

„Towarzystwo Kolonizacyjne ma zakontraktowanego lekarza specjalistę do chorób tropikalnych, który oddał już duże usługi nie tylko kolonistom polskim, lecz również tubylczej ludności całego rejonu, która dotychczas pod względem opieki lekarskiej była zupełnie zdana na łaskę losu. Pomoc lekarska, tak dla kolonistów jak i dla reszty ludności, jest zupełnie bezpłatna”

„Od października 1928 roku do końca grudnia 1930 roku lekarz na kolonji udzielił 1430 porad lekarskich nowoprzybyłym osadnikom oraz z górą 300 porad ludności tubylczej, mieszkającej w Rio Novo, Villa-Verde, Cerrego, do Resplender, Baga-Floresta Barra Secca i innych. Lekarz stwierdził, najczęściej wypadki zachorowań na dżynterję, owrzodzenia tropikalne, bronchit, zapalenie płuc, koluszy, odrę, ankilostomozę i malarję. Między nowoprzybyłą ludnością zanotowano tylko jeden wypadek malarji”

„Dotychczas na terenie kolonji przybyło 107 rodzin, liczących ogółem 562 osoby w tem 296 mężczyzn i 216 kobiet. Powierzchnia ziemi zajęta przez nowych osadników pod uprawę wynosi 336 ha. Oddzielne gospodarstwa kolonistów przedstawiają się wcale okazale i rzucają się w oczy planowością, porządkiem i wzorową czystością”

„Korzystamy ze sposobności — kończy korespondent „Diario da Manhã” — by wyrazić uznanie stanowemu sekretarjatowi rolnictwa za jego starania w kierunku poparcia kolonizacji, co w dużym stopniu wspomaga rozwój rolniczy i ekonomiczny kraju”

W uzupełnieniu przytoczonego przez wspomniany dziennik opisu kolonji „Orzeł Biały”, dodać można, że wysyłanie osadników polskich na tę kolonję po przerwie zimowej

zostaje obecnie wznowione i trwać będzie znów aż do jesieni. Pierwszy w roku bieżącym transport osadników na kolonję „Orzeł Biały” wyjedzie z Warszawy do Gdyni w dn. 28 marca r. b., stamtąd zaś statkiem „Światowid” odpłynie wprost do Rio de Janeiro. Następne transpory do Espirito Santo odchodzić będą w odstępach czasu mniej więcej miesięcznych.

## Radosna twórczość

4 sterty pszenicy i 1 sverta owsa sprzedane na licytacji za 550 zł.

Jak donosi „Głos Lubelski”, w tych dniach odbyła się w Lublinie bardzo znamienna dla naszych stosunków gospodarczych, przymusowa „transakcja handlowa”. Mianowicie, jeden z majątków w pobliżu Lublina, obciążony jest poważnym długiem (około 50.000 zł.) w jednej z lubelskich instytucji rolniczo-handlowych. Przez dłuższy czas zwlekano z zastosowaniem ostatecznego środka na zdobycie powyższej sumy. W rezultacie jednak zdecydowano się na puszczę w ruch komornika sądowego.

Ze wszystkich obłożonych sekwestrem za

pasów zbożowych, wystawiono przed kilku dniami na licytację 4 sterty pszenicy i svertę owsa. Instytucja handlowa uczyniła to w dobrej wierze, przypuszczając, że wyzją choć część wierzytelności od swego dłużnika

Do licytacji stanęło dwóch licytantów, z których jeden doszedł w ocenie wartości wszystkich 5 stert do sumy 500 (dosłownie pięćset) zł., a drugi podbił o dalsze 50 zł. i pszenicę wraz z owsem, wartości kilku tysięcy zł. nabył za sumę 550 (dosłownie pięćset pięćdziesiąt) zł.

## Dzieci bez szkoły

Dlaczego niema pieniędzy na budowę szkoły

Od kilku lat trwający w Polsce przyrost dzieci najsilniej zaznacza się w województwach wschodnich. I tak według doniesień prasy wynosi ten przyrost w latach 1929—1930 w stosunku do okresu 1928—1929 dzieci 55,000, czyli 144 proc.

Dla pomieszczenia w szkołach tak olbrzymiego przyrostu należało wybudować już do tej pory przynajmniej 10 tys. izb szkolnych. Wobec poniesienia myśli o budowie dziś olbrzymia ilość dzieci wychowuje się bez szkół.

Np. w powiecie Mołodeczno — w gminie Połoczany brakło miejsc w szkole dla 210 dzieci — gminie bienieckiej — dla 160 dzieci, w gminie Krasne dla 83 dzieci.

W powiecie wileńskim w gminie pod-

brzeskiej nie przyjęto do szkół — 140 dzieci, w gminie Mickuny — 95 dzieci, w gminie Niemenczyn i Rudziszki — 132 dzieci, w gminie Dokszyce i Łużki pow. Dzisiaj — 110 dzieci.

We wszystkich powiatach stan podobny w każdej gminie brak izb szkolnych — i dziesiątki lub setki dzieci — już dziś znajdują się poza szkołą.

W przyszłym roku szkolnym stan ten ulegnie radykalnej zmianie na gorsze gdyż braknie miejsc jeszcze dla 20,000 dzieci.

Ratunkiem jedynym może tu być szybka i racjonalna budowa szkół. Rząd przeznaczył na budowę szkół w budżecie na rok przyszły zł. 2.000.000 Większości rządowej nie można było przekonać o konieczności wstawienia większych pożyczek.

## Spotkamy się w Brześciu

Demonstracja przeciw burmistrzowi przemyskiemu

„Kurjer Lwowski” (z dnia 26 b. m.), donosi w depeszy własnej z Przemyśla.

Dzisiaj, t. j. we wtorek, odbyło się pierwsze, budżetowe posiedzenie rady miejskiej. Kiedy o godzinie 8 burmistrz Krogulecki otworzył obrady, z pośród publiczności odezwał się ktoś donośnym głosem, „Hańba burmistrzowi, który pochwała Brześć! Okrzyk podjęła zgromadzona publiczność na galerji, poczem na sali powstał niesłychany krzyk i rwetes. Odzywały się chóralne okrzyki: Precz z Kroguleckim!

Radni zerwali się z krzeseł, a burmistrz Krogulecki wezwał publiczność do opuszczenia sali. Kiedy jednak demonstracja trwała

w dalszym ciągu — przerwał obrady, policji miejskiej kazał usunąć z galerji publiczność a do usunięcia demonstrantów wezwał telefonicznie policję państwową. Nim ta jednak nadjechała, demonstranci z okrzykiem: „Spotkamy się w Brześciu”, opuścili budynek magistratu.

Demonstrantów było kilkudziesięciu. Trzeba dodać, że powód do niej dał sam burmistrz Krogulecki, który na jednym z wieców sanacyjnych zgłosił rezolucję, pochwalając Brześć. Demonstracja wywołała w mieście bardzo duże wrażenie. Dalsze posiedzenie rady odbyło się w bardzo nerwowym nastroju.

NUMERO

ZAWSZE KUPIEC

Sędzia: Zostałeś pan skazany na miesiąc aresztu i dać panu osiem dni czasu do zgłoszenia się do kary.

Schwindelstein: A jak sobie zarząd do kary zgłoszę, to ile mi pan sędzia da rebatu?

Reklama to potęga

# KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 3 marca — Kunegundy.

## WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Za oceanem  
Casino: Młode orły  
Luna: Zaginiony sterowiec  
Capitol: Król żebraków  
Palace: Żegnaj aseotte  
Dom Ludowy: Dolores.  
Przedwiośnie: Szalona dziewczyna  
Splendid: Niebieski motyl  
Resursa: Stargane struny  
Mimosa: Małżeństwo na złość  
Odeon: Wielka parada  
Oświatowy: Maciste imperator, dla młodzi.  
Student z Montany

## Wiadomości bieżące

### Bilety ulgowe na kolejach dla inwalidów

Władze kolejowe wydały nowe zarządzenie, dotyczące się ulgowych przejazdów kolejami dla inwalidów wojennych.

Prawo do korzystania z ulg kolejowych zostało odebrane jedynie inwalidom wojskowym, tj. takim, którzy zwolnieni zostali z czynnej służby w wojsku w drodze superrewizji, natomiast przysługuje ono nadal wszystkim inwalidom wojennym z armji polskiej i armji zaborczych, którzy uszczerbek na zdrowiu mają z tytułu odbycia kampanji wojennej i znajdują się w ewidencji urzędów inwalidzkich przy starostwach.

Zniżki kolejowe wydają związki inwalidzkie na podstawie zasad uzgodnionych z władzami kolejowymi za okazaniem książki inwalidzkiej z fotografią. (b)

## Kronika policyjna

### Kradzieże

W dniu wczorajszym, w czasie nieobecności domowników, do mieszkania Kagankiewiczów, przy ul. Kilińskieo 18, dostali się złodzieje, którzy dokonali kradzieży garderoby, bielizny, na łączną sumę 1.000 zł.

Amatorskie towarzystwo „Zespół” urządziło w niedzielę ubiegłą w lokalu przy ulicy Zakątnej 82 przedstawienie, w czasie którego skradziono z kasy 180 biletów po 1 zł, oraz torebkę damską, należącą do Dubrowej Leokadii, zawierającą nieco gotówki i różne przedmioty. W obu wypadkach władze podjęły dochodzenie dla ujęcia sprawców.

### Przez radio

Wtorek dnia 3 marca 1931 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych  
15.35 Chwilka lotnicza (Dialog lotniczy)  
red. Kawecki  
15.50 Wśród odreczników sportowych  
red. Antoni Heinrich  
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych  
17.15 Wielki Brastawianin (Tomasz Wrzecki p. Otton Hedeman. Wilno.  
17.45 Koncert popularny symfoniczny — wyk. Ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Ignacego Neumarka.  
19.10 Giełda rolnicza  
19.25 Muzyka z płyt gramofonowych  
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy  
19.50 Opera z płyt gramofonowych

# Koniec „martwego sezonu”

O 10 tys. więcej bezrobotnych będzie otrzymywało zapomogę

Z dniem wczorajszym upłynął okres tzw. martwego sezonu, podczas którego nie wypłacano zasiłków bezrobotnym sezonowym.

Od dnia wczorajszego fundusz bezrobocia przystąpił znów do wypłacania tych zasiłków robotnikom sezonowym, których w Łodzi jest około 10 tys.

Bezrobotni ci po zarejestrowaniu ich i sprawdzeniu, że obecnie są bez pracy, otrzymywać będą w dalszym ciągu zapomogi w tym samym stopniu, co przed wstrzymaniem tych zasiłków i na tych samych podstawach prawnych.

# Straszna śmierć dozorey

Niezabezpieczenie rur gazowych spowodowało śmierć przy pracy

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Cegielnianej Nr. 79 miał miejsce straszny wypadek, ofiarą którego padł dozorca tego domu 58-letni Jan Steblewski.

Steblewski od kilkunastu lat był zatrudniony przy wspomnianej posesji. W dniu wczorajszym o godz. 9-ej rano puścił w ruch motor gazowy poruszający pompę, tłoczącą wodę do rezerwoaru.

W pewnej chwili nastąpiło przerwanie się pasa rzemieniowego, łączącego motor z urządzeniem pędem. Wobec tego Steblewski ze szedł do piwnicy, aby pas ponownie spiąć.

Idąc do piwnicy dozorca wstąpił do mie-

szkania aby zabrać potrzebne narzędzia. Gdy przez czas dłuższy dozorca nie wracał do domu i puszukiwania za nim nie dały rezultaty — już około godziny 11-ej rano domownicy odnaleźli w piwnicy Steblewskiego. W piwnicy była nagromadzona większa ilość gazu wydobywającego się ze źle uszczelnionych rur gazowych, w związku z czym z pomocą nieszczęśliwemu podążyli dopiero zaalarmowani strażacy, którzy weszli do piwnicy w maskach gazowych. Lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon nieszczęśliwego. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia. (a)

# Król - głód panuje

Dzieci szkolne mdleją z głodu

Wydział oświaty i kultury alarmowany jest ciągle wypadkami zemdlenia z głodu dzieci w szkołach powszechnych, które przychodzą do szkoły bez śniadania i nie przynoszą ze sobą nic do jedzenia.

Ostatnio wypadki te zdarzają się coraz

częściej i w jednej ze szkół przy ul. Nowo-Targowej w sobotę zemdlało z głodu 11 dzieci. Komitety szkolne zwróciły się z apelem do społeczeństwa by przyszło z pomocą głodującej młodzieży przez wydawanie obiadów tym dzieciom.

# Sredniowieczne gusła i czary

Trucicielskie praktyki znachora

O niebywałym wypadku zatrucia, który miał miejsce we wsi Łaszów, powiatu wieluńskiego, powiadomiony został urząd śledczy, który w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, ustalił co następuje:

We wsi Łaszów zamieszkuje znachor Jedliński, cieszący się opinią zdolnego zaradzić wszelkiego rodzaju dolegliwościom.

Do znachora tego zgłosiła się Stefania Mazurkowa, gospodyni z tejże wsi, żądając lekarstwa na męża, który zaniedbuje ją i od pewnego czasu podobno żyje z inną kobietą.

Jedliński podjął się dostarczenia odpowiedniego środka i za dobrą opłatą wręczył kobiecie fiasko z jakimś mętnym płynem, z poleceniem, aby wylała jego zawartość do jedzenia podanego mężowi.

Gdy to się stało — Mazurek po zjedzeniu obiadu, pocił silne bóle, a wreszcie dostał ataku kurezy żołądka.

Wezwany lekarz skonstatował wypadek silnego zatrucia i nakazał bezzwłocznie odwiezienie otrutego do szpitala w Wieluniu.

W wyniku analizy ustalono, iż „lekarstwo” zawierało najzwyklejszą urynę, w połączeniu z jakimiś podejrzaniem cieciami, których właściwości nie udało się ustalić.

W związku z wynikami dochodzenia Jedliński został aresztowany.

Należy zwrócić uwagę, że i na terenie Łodzi rezydują znachorzy, wykorzystujący naiwność ludzką, przyczem — co należy mienniejsze — „doktorzy ci przeważnie nie umieją wogóle czytać.

# Stowarzyszenia i organizacje

Muszą być do 31 bm. zaległizowane

Łódzkie starostwo grodzkie, na podstawie art. 1 i 6 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewn., z dn. 10 stycznia 1919 roku oraz na podstawie art. 31 i 32 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach w dniu wczorajszym wydało zarządzenie wzywające władze stowarzyszeń istniejących na terenie m. Łodzi, które dotychczas nie przedłożyły starostwu grodzkiemu składki zarządów na rok 1931 i nie

stowarzyszeń, do przedłożenia takowych najpóźniej do dnia 31 marca rb.

Jednocześnie starostwo grodzkie komunikuje, że stowarzyszenia, które uchylą się od dopełnienia tego obowiązku, i nie przedłożą w terminie wskazanym składki zarządu i adresu siedziby — w myśl art. 33 przepisów tymczasowych — zostaną potraktowane, jako organizacje nielegalne i będą zamknięte

# Nowe tereny emigracyjne

Potrzebni tam są rzemieślnicy

Jak informują z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy — władze emigracyjne weszły ostatnio w porozumienie z władzami Wenezueli, w kwestji zorganizowania emigracji do Wenezueli.

Jak się w związku z tem dowiadujemy Wenezuela przedstawia nader dogodny teren dla emigracji z Polski, albowiem zaznacza się tam bardzo silnie brak fachowo uzdolnionych rzemieślników, jak przedewszystkiem szewców i krawców, przyczem rzemieślnicy fachowcy są bardzo dobrze płatni i jak dotychczas, przy dużym zapotrzebowaniu wykwalifikowanych rzemieślników, każda no-

wa siła znajduje zatrudnienie. Na uwagę zasługuje również iż koszty utrzymania w Wenezueli są niezmiernie niskie.

Koszt podróży do Wenezueli wynosi około 100 dolarów. Żadnych zastrzeżeń emigracyjnych w kraju tym niema. Jedynie wymagane jest wpłacenie przed wyjazdem w konsulacie Wenezueli kwoty 20 dolarów, która ta kwota następnie tamtejsze władze administracyjne emigracyjne zwracają.

Nadto należy zaznaczyć, iż imigranci otrzymują w Wenezueli parcele ziemne, przy czem ziemia ta nadaje się idealnie pod uprawę ogrodowizną.

# WYŻSZA SZKOŁA WŁÓKIENNICZA W ŁODZI

Ma powstać w bieżącym roku

Od kilku już lat siery gospodarze, jak również organizacje społeczne, czynią usilne starania w kierunku uzyskania dla Łodzi wyższego zakładu naukowego.

W szeregu wysuniętych memorjałów wskazuje się na to, iż młodzież łódzka, miasta bardzo zaludnionego, musi udawać się do innych miast, jeśli studjować chce w wyższym zakładzie naukowym, co wymaga większych środków materialnych. Tak więc znaczny procent młodzieży, absolwentów szkół średnich łódzkich, nie jest w stanie z braku środków kształcić się dalej.

Tak samo kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego zwracało się do władz centralnych w tej sprawie.

Ponieważ myśl zorganizowania wyższej instytucji naukowej, któraby kształcić mogła młodzież łódzką, przygotowując ją do różnych zawodów, jest bardzo trudne do zrealizowania, kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego podjęło inicjatywę stworzenia na gruncie łódzkim w siedzibie szkoły włókienniczej wyższego zakładu naukowego, przygotowującego specjalnie fachowców branży włókienniczej, albowiem jak dotychczas, aby

uzyskać odnośne wiadomości fachowe na wyższych studiach w szkole włókienniczej, odnośni kandydaci udawać się musieli zagranicę.

Jak się w związku z powyższem dowiadujemy — już w nadchodzącym roku szkolnym tj. 1951-52, w obecnym gmachu państwowej szkoły włókienniczej, przy ul. Żeromskiego 115, będą utworzone nowe działy, związane z przemysłem włókienniczym, w związku z czem łódzka państwowa szkoła włókiennicza otrzyma charakter wyższego zakładu naukowego.

W sprawie tej, jak nas informuje kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego, odbędzie się w czasie najbliższym konferencja z przedstawicielami świata naukowego, organizacji społecznych i kół zainteresowanych. Konferencja ta odbędzie się bądź w Warszawie, bądź w Łodzi.

Na konferencji tej ustalone zostaną ostatecznie ramy, w których zorganizowana być ma nowa uczelnia w Łodzi, pierwsza w naszym mieście uczelnia o charakterze pracowni wyższego zakładu naukowego.

## PRAWO I SĄD

# OD MIŁOŚCI DO NIENAWISCI -- JEDEN KROK

## O zamordowanie b. kochanka

Regina Prochoniówna, Eustachjusz Rydzyński i Marjan Wiśniewski stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym oskarżeni o zadanie śmiertelnych ran Karłowi Piotrowskiemu, który po krótkim czasie zmarł.

Prochoniówna była niegdyś kochanką Piotrowskiego, lecz następnie rzuciła go i nawiązała stosunki z Rydzyńskim i Wiśniewskim.

W połowie maja Piotrowski z niejakim Gralą szli na odpust do wsi Petrykony gminy Górka Pabjanicka i spotkali po drodze Rydzyńskiego z Prochoniówną, a następnie jeszcze Wiśniewskiego i niejakiego Ciecierowskiego i jakiś czas szli razem.

Po kilku minutach pomiędzy Piotrowskim a Prochoniówną doszło do sprzeczki wobec czego towarzystwo rozeszło się i Piotrowski z Gralą i Ciecierowskim poszli na-

przód, a pozostali szli w pewnej odległości za nimi.

Gdy doszli do wsi Petrykony, znów towarzystwo się zeszło lecz odrazu doszło do sprzeczki pomiędzy Piotrowskim a Prochoniówną i ta uderzyła swego dawnego kochanka w twarz.

Piotrowski oddał jej tę samą miarkę i wynikła bójka, podczas której na Piotrowskiego rzucili się również Wiśniewski i Rydzyński.

Po chwili Wiśniewski uderzył Piotrowskiego widelcem w szyję, Prochoniówna po częła dusić, a Rydzewski wydobyl bagnet i zadał mu cios w brzuch.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala gdzie niebawem zmarł, a zbrodnię trójkę aresztowano.

Wczoraj na sprawie tylko Rydzewski

## AKTUALIA

### Z katechizmu Bebeków

SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH

- 1) Wątpić geniusz Marszałka
  - 2) Nie ufać jasnowidztwu Ministrów
  - 3) Krytykować bohaterów sanacji
  - 4) Pytać o gen. Zagórskiego
  - 5) Czytać „Gazetę Warszawską” „A. B. C. lub „Robotnika”
  - 6) Zatajać świetne wyniki przewrotu majowego.
  - 7) Za przeczać uznanej prawdzie; „Kto ma siłę, ten ma większość”.
- NGWE RADY EWANGELICZNE KONSERWATYSTÓW z B. B.
- 1) Szukaj przedewszystkiem interesu własnego, a reszta niech ci będzie obojętna.
  - 2) Błogosławieni, którzy milczą w sprawie Brześcia, bo nie narażają się.
  - 3) Pal świeczkę Panu Bogu, a Carowi trzy.
  - 4) Wierz Sławkowi, ufaj Świtalskiemu, kochaj pułkowników, a zostaniesz posłem
  - 5) Padaj zawsze płackiem przed władzą
  - 6) Nie występuj nigdy w obronie uciśnionych, żeby samemu nie oberwać.
  - 7) Pochwalaj bojówki i napady, jeżeli atakują twoich przeciwników
  - 8) Zapraszaj i ugaszczaj tych, którymś przed laty ręki nie podał.
- (Żółta Mucha)

## Szablony do Tańca

do nauki pomysłu W. Lipińskiego

RUCHOME WZORY, dające kinematograficzne odbicie poszczególnych kroków tanecznych w/g ich kolejności.

Do nabycia w księgarniach i składach instrumentów muzycznych

NIEMA NIC LEPSZEGO NAD GILZY

Złoty „BIS” i „Luksusowe” i pall

jedynej Chrześcijańskiej, Wytwórni „SWIATOWID” Łódź, Cegielniana 55, tel. 134-86

## Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz ostatni sensacyjna sztuka A. Fajko „Człowiek z teka” z Kazimierzem Kijowskim w roli tytułowej. Jutro środa po raz 25-ty szlagierowe „Konto X” z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej. Cena najniższe od 50 gr. do 3 zł. 60 gr.

TEATR KAMERALNY

Dziś we wtorek z powodu wyjazdu do Pabjanic Teatr nieczynny. Premiera „Tak się zdobywa kobiety” w czwartek. Jutro środa występ znakomitej artystki Stefanji Jarkowskiej w uroczej „Roxy” Ceny zmienne.

TEATR POPULARNY.

Dziś wtorek i środa cieszący się niesłabnącym powodzeniem „Hrabina Luxemburg”. W czwartek na ogólne żądanie publiczności raz jeszcze „Dookoła miłości” Wszystkie miejsca po 1 zł.

przyznał się do winy i stwierdził że pozostał i oskarżeni nie brali udziału w bóice.

Sąd zbadał szereg świadków i po przemówieniu prokuratora ogłosił wyrok skazujący Rydzyńskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Współczesna bajka

Młoda „gwiazda” stary wuj i., radjo

Historja wyjęta jak z bajki, zdarzyła się ostatnio w Paryżu a bohaterką tej bajki rzeczywistości jest młoda artystka teatru operetki i., radjo. To ostatnie choć nigdy nie było wspomiane w żadnej baśni czy legendzie, w tej bajce odegrało najlepszą rolę.

Iveta Gearielle była młodą gwiazdeczką teatru operetki, gdzie dwa razy w tygodniu odbywały się przedstawienia, połączone z transmisją radjową.

Pewnego dnia odbyło się podobne przedstawienie i przed rozpoczęciem spektaklu po dano do mikrofonu imiona i nazwiska osób biorących udział w operetce. Imię Ivety po dano, jako jedno z ostatnich, odpowiednio do roli, którą odtworzała. Lecz ta chwila przyniosła jej niespodziewane szczęście.

Po paru dniach artystkę zaproszono do kancelarii teatru, gdzie oczekiwał na nią dyrektor i naczelny administrator teatru.

— Czy imię pani — zapytał dyrektor — Iveta Gearielle jest prawdziwe czy też służy pani tylko jako pseudonim teatralny?

— Jest to moje prawdziwe imię.

— W takim razie list, otrzymany od adwokata z Normandji, przeznaczony jest dla pani. Autor listu zawiadamia, że słuchając ostatnio transmisji radjowej z operetki paryskiej usłyszał imię Ivety Gearielle, której poszukuje już od wielu miesięcy celem wręczenia jej ogromnego spadku, pozostawionego po zmarłym krewnym z Ameryki.

W trakcie dalszej korespondencji, a później osobistych rozmów, sprawa wyjaśniła się

całkowicie potwierdziła prawa młodej artystki do milionowego spadku. Jak się okazało, ojciec Ivety zmarł w 1914 roku, gdy dziewczynka liczyła 3 rok życia. Matka jej wyszła wkrótce powtórnie za mąż, zrywając całkowicie stosunki z rodziną pierwszego męża i w ten sposób dziewczyna nigdy nie знаła swoich najbliższych krewnych „po mieczu”. Nie wiedziała też, że w Ameryce przebywał jej stryj, brat rodzony ojca.

Dzięki zmianie nazwiska matki testamentary nie mogli też odszukać spadkobierczyni i tylko szczęśliwy traf, dwa słowa, wypowiedziane przez radjo, oddały w ręce dziewczyny miliony, pozostałe po nieznanym jej nawet krewnym.

# WOJNA O PIWO

120 napadów bombowych w ciągu roku

W nocy z 15 na 16 lutego wszyscy mieszkańcy pięknego hotelu Hovey w Chicago zerwani zostali ze snu szaloną detonacją, od której wszystkie szyby powylały z okien a niższe piętra zdemolowane zostały kompletnie. Zaniepokojeni wypadkiem tym mieszkańcy dowiedzieli się po paru dniach, że policja nie zdołała wykryć ani przyczyny, ani sprawców tej dynamitowej awantury...

Naturalnie, mieszkańcy hotelu Hovey do brzo wiedzieli, o co chodzi. W podziemiach hotelu znajdowała się jedna z licznych w Chicago ukrytych knajpek, a właściciel jej od pewnego czasu zamiast brać piwo od bandy „Follingsa”, czynił zakupy u konkurentów.

Banda Follingsa — zemściła się wysadzeniem w powietrze...

Wypadek powyższy to jeden z wielu fragmentów walki o piwo, czy raczej — wojny piwnej, toczonej od 10 lat w Chicago. Jedno z czasopism amerykańskich opublikowało niedawno statystykę, według której w ciągu roku ubiegłego dokonanych zostało 120 napadów i zamachów bombowych właśnie w związku z „kwestją piwa”.

Wypadek jaki zdarzył się w hotelu Hovey jest niezwykle charakterystyczny. Było tak; niejaki Otto Kostenock wszedł do potaje

mniejszej piwiarni Corcorana w hotelu Hovey i tu z punktu steroryzował gospodarza i gości oświadczeniem, że jest on agentem piwa i przyszedł sprawdzić, od kogo knajpa Corcorana zakupuje piwo i w jakich ilościach. Pośród gości znajdował się w cywilnym ubraniu wyższy urzędnik policji chicagowskiej, który nie zdołał się na żaden krok wobec napastnika, który z rewolwerem w ręku wołał gromko: „Jakie piwo pijecie, Saltisa czy Follingsa?”

W momencie, kiedy goście steroryzowani najkompletniej, nie wiedzieli, co począć, do potajemnego baru wszedł urzędnik policji kryminalnej. Z okrzykiem „ręce do góry” wyciągnął urzędnik rewolwer z kieszeni. Obecni posłuchali z wyjątkiem napastnika, który w jednej sekundzie skierował swoją broń na urzędnika. W tym momencie urzędnik strzelił

Kula trafiła w prawy bok agenta piwa. Pomimo to — bandyta nie wypuścił broni z ręki, lecz próbował umknąć. Ale drzwi knajpy były zamknięte. Policjant, widząc, że bandyta gotuje się do strzału, sam wystrzelił jeszcze dwa razy, kładąc odwadnego agenta piwa trupem.

Tym sposobem stracił Felling najlepsze go ze swoich agentów i postanowił śmierć je

go pomścić.

Aktem zemsty — było właśnie wysadzenie w powietrze knajpy Corcorana, na czem niemało ucierpiał cały hotel Hovey.

W tej wojnie piwnej na terenie Chicago prowadzonej — policja jest bezsilna. Jej stanowisko zresztą jest niezbyt zrozumiałe. Policja twierdzi, że wdając się w walkę z szajką mi przemysłowców piwa, naraziłaby życie wielu swoich ludzi, a tak „oni sami się wra jemnie wystrzelają”.

HUMOR

śledzą

OSŁÓW JEST DUŻO

— Ciagle wspomina pan o osle — czy to może aluzja do mnie?

— Cóż znowu? Czy to jeden osioł na świecie? „Bzt

W SZPITALU

Lekarz: Jak się ma ten pacjent, którego mu wczoraj zapisałem lekarstwo na gorączkę?

Dozorca: Umarł panie konsyljarzu.

Lekarz: Ale przed śmiercią gorączka go opuściła?

EDGAR WALLACE

(81)

## Głowa zdrajcy

Nagle inspektor schylił się i szarpał w stronę dywanu. Tuż pod hakiem destrzegł drzwi w podłodze, a otworzywszy je, ukląkł i zajął wzdół. Wyrazu jego twarzy nie sposób było opisać.

— Za późno! Za późno! — zawołał.

ROZDZIAŁ XXI.

ŚMIERĆ

Krzyku Grzegorza nie można było słuchać. Michał miał mocne nerwy, musiał jednak dla opanowania się zacisnąć pięści, aż paznokcie wbijały w dłoń.

— Ostregan, cie stary, — znalazł jeszcze w sobie tyle mocy, by to powiedzieć, gdy krzyk Fenna przeszedł już w niezrozumiały

bełkot, — jeśli dokonasz tego, jesteś na wieki potępiony.

Opataniec z uśmiechem spojrzął na niego, ale nie rzekł ani słowa. Dźwignąwszy na pół przytomnego sir Grzegorza tak lekko, jakby był dzieckiem, poniosł go do okrepnej maszyny i położył twarzą w dół na platformie. Robił to bez pośpiechu, z namaszczeniem i nieprawdopodobną radością. Stał przed maszyną i podniósł górną połowę otworu narządów. Cyknęło, połowka zawisła w obramowaniu.

— Ulepszenie mojego wynalazku — rzekł z dumą, patrząc przez ramię.

Michał zerknął w stronę poza strasznego oprawcę, w dalszy koniec jaskini, ujrzał tam bowiem coś, na widok czego policzki okryły się mu gorączkowym rumieńcem. Zrazu myślał, że są i że straszliwe natężenie nerwów było przyczyną tej wizji.

Bo oto tam w głębi stanęła Adela.

Ujrzał ją wyraźnie w jasnym świetle jaskini, tak uwalaną ziemią i pyłem, że zdawało się, ma na sobie szare ubranie. Skierowa-

ła łefę w stronę Longvala.

— Jeden ruch z pańskiej strony, a zerbiję!

Tak, to była Adela. Michał zerwał się z ziemi na równe nogi. Longvale, usłyszawszy jej głos, odwrócił się.

— I pani tu! — zawołał uprzejmie. — Opatrznościowe zdarzenie. Zdawało mi się zawsze, że będę jeszcze miał katowickiej punkt mojej kariery, tak jak to było i w sprawie tej pamięci Karolem Henrykiem, kiedy dostał w swe ręce królową. Co za wyjątkowe szczęście!

Szedł cicho do niej, niepewny na wymierzony w niego rewolwer, z błogim uśmiechem na ustach, wyciągnął rękę, białe swe ręce w stronę honorowego gościa.

— Proszę strzelać! — rozpaczył się zawołał Michał. — Na litość Boską, niechże pani strzela!

Na sekundę zawałowała się, lecz podciągnęła za cyngiel. Klapanęło, nie rozległ się huk, bo zamulony ziemną delikatny meczanizm już nie mógł działać.

# Szczeście i pech

## Uciekł z fotela elektrycznego, a zabił go piorun

Gazety angielskie donoszą o śmierci znanej w tamtejszych kręgach towarzyskich lorda Degenburgha. Śmierć ta nastąpiła w okolicznościach niezwykłych.

Oto, co białe wydawałym przez lorda w jego zamku, znajdowała się też słynna wróżka madame Isous.

Podeszła ona do gospodarza szeptając mu:

— Nie trzeba udawać się na polowanie bo tam czeka śmierć...

Degenburgh zrazu roześmiał się, ale nagle przed polowaniem ogarnął go niepokój, i został w domu.

W parę dni potem, podczas zwykłej przejażdżki porannej spadł z konia i zabił się na miejscu.

Wypadki śmierci, które uparcie ściągły

swoją ofiarę, zdarzały się już nieraz.

Podczas strasznej katastrofy w kopalni w Alsdorf zginął wśród 263 ofiar pewien górnik, który na parę tygodni przedtem cudem uszedł z życiem z katastrofy kopalni w Neurede.

Nie mogąc nerwowo znieść pobytu w miejscowości, z którą łączyło go wspomnienie okropnego niebezpieczeństwa, przeniósł się do Alsdorfu, i tu właśnie zginął natychmiast po objęciu pracy.

Podobny los przypadł w udziale mechanikowi angielskiemu, nazwiskiem Watts, który cudem uszedł z życiem z katastrofy sterowca R. 101 poto, by w miesiąc potem zabił się, jadąc na motocyklu.

Amerykański przemysłowiec Henry Kahn cudem uratowany podczas katastrofy koleje-

wej, powrócił zdrów do domu i znalazł śmierć w windzie.

Skazany na śmierć na fotelu elektrycznym pewien przestępca amerykański, zdołał uciec z Sing — Singu. W lesie schwycił go burza i zginął od pioruna o tej samej niemal godzinie, o której miało się odbyć stracenie.

Śmierć nie lubi wypuszczać raz upatrzonych ofiar.

## Tajemnica witryny Nr. 14

### Śmierć wyziera z egipskich papirusów

Archeologiczne muzeum w Kairze posiada najbogatszą kolekcję starożytnych papirusów.

W witrynie nr. 14 zgromadzone są papirusy z epoki Faraona Amenhotepa. Przeważnie, znalezione w trumnach, zawierają one modlitwy, hymny pochwalne a część zmarłych itp.

Jedna z owych rolek papirusowych sprawiła badaczom wiele kłopotów. Zawierała ona, mianowicie, panegiryk na cześć pewnego kapłana, zamordowanego przed wiekami, ale była tak uszkodzona, że egiptologowie na próżno lamali sobie głowy nad odcyfrowaniem tekstu.

Wreszcie, do Kairu przybył pewien uczy młody z Oksfordu, który zapowiedział iż w ciągu 6 miesięcy zbada tajemnicę papirusu.

Nie upłynął jednak nawet tydzień od chwili, gdy zaczął badania, a młody uczy zmarł nagle z tajemniczymi objawami.

W parę tygodni potem znany uczy angielski, dr. Oliwer Crew, postanowił zabrać się do badania zawartości papirusu z witry-

ny nr. 14, ale już w parę dni po rozpoczęciu badań, dostał silnej gorączki; zachorował ciężko. Tym razem lekarze zdołali stwierdzić wyraźne objawy zatrucia.

Oczywiście, natychmiast zabobonny strach padł na badaczów. Zaczęto opowiadać, że zamordowany przed wiekami kapłan egipski mści się, podobnie, jak słynny Tutankhamen, na tych wszystkich, którzy ośmielają się dotknąć jego śmiertelnej spuścizny.

Wkrótce już, jednak, znaleziono o wiele bardziej prawdopodobne wyjaśnienie.

Badania wykazały, że papirusy były przepojone jakąś nieznaną nam dzisiaj trucizną.

Czyniono to w starożytności, prawdopodobnie, dlatego, by zabezpieczyć złożone w grobowcach przedmioty przed świętokradztwem.

Możliwe jest, że to, co uważano za przekleństwo faraona w słynnej aferze Tutankhamena, było także, poprostu rezultatem nasycenia mumii ochronną trucizną.

— 100 —

Odwróciła się do ucieczki, ale objął ją ramieniem a drugą, wolną ręką przyciągnął jej głowę do swej piersi.

— Pani zobaczy, kochanie — rzekł wariat, — „Wdowa” stanie się „Wdowcem”, a pani będzie pierwszą jego narzeczoną!

Ciągnął ją w swe ujęciu, niezdołując do oporu. Ogarnęło ją dziwne uczucie bezwładu a choć uświadamiała to sobie, nie miała woli coś zrobić czy rzecz. Michał mocując się z okuciem swych rąk, pragnął by Adela mogła choć zemdlać, by cokolwiek się zdarzyło, oszczędzono jej świadomości straszliwych doświadczeń.

— No, a teraz kto ma być pierwszy? — zamamrotał stary, trąc się po łysinie. — Byłoby lepiej, żeby moja pani pokazała wam drogę; oszczędzimy jej w ten sposób katuszy mojej. A jednak... — Tu spojrzął z namysłem na rozpostartą postać na desce i wyprostowując platformę, opuścił górną połowę utworu na głowę Grzegorza. Wyciągnął rękę do dziwnego, który puszczal w ruch nóż. Tu zatrzymał się znów, wając coś w opętanym mózgu.

mózgu.

— Nie, pani będzie pierwsza! — To rzekłszy, odpiął ramię i złożył napół już przytomną ofiarę na ziemi.

Tu Michał spostrzegł, że oprawca, następując, podniósł w górę głowę. Rozległy się głuche odgłosy, jakby tam na górze ktoś chodził. Kat znowu zmienił swój zamiar nachylił się i przyciągnął Grzegorza Penne do siebie. Michał nie mógł zrozumieć dlaczego tak nagle zdjął go i położył na ziemi. Po chwili jednak zrozumiał już wszystko. Z oddali do środka jaskini zmierzało coś wielkiego kosmatego, co miało złowrogie swe oczy zwrócone na starego szaleńca.

Bhag! Sierść jego była uwalana we krwi twarz ubabrana w pył, tak jak go Michał widział podówczas, gdy mu wymknął się z Griff Towers. Nachylił się, obwąchał jęczącego swego pana i wielką łapą delikatnie dotknął jego policzka. A wnet potem bez żadnej już zwłoki skoczył na Longvala aż stary prasał o ziemię, nieustannie manipulując rękoma w o-

bronie. Przez chwilę, Bhag stał spozierając wdół, bełkocąc coś w niezrozumiałej swej mowie; zaczem uniósł go z ziemi i położył na desce, na której przed chwilą leżał sir Grzegorz.

Michał patrzył, osłupiały z przerażenia. Małpa musiała już być świadkiem stracenia. Przecież to stąd wydoszła się tej nocy kiedy Fossa zabito. Napół ludzki jej umysł przypominał sobie wszystkie szczegóły. Michał prawie widział, jak myśl jej pracuje w celu odtworzenia całej tej procedury.

Bhag pogmerał przy ramie, dotknął sprężyny, spuszczającej wdół górną połowę kłami na głowę i oto spadła na kark „Łowcy Główny”. A w tej samej chwili zwabiony jakimś odgłosem, Michał spojrział w górę i zobaczył odchylenie się zatrząsku w pułapie.

(Dalszy ciąg...)



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzako do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

### G I E K A W O Ś Ć

Gość: Ten garnitur proszę mi przysłać Będę w domu o piątej.

Krawiec: Przepraszam pana hrabiego, czy pieniądze będą także w domu?



**PASY** skórzane, białe i troki  
pierwszorzędnej jakości  
wyrobu firmy G. GNERLICH w Cieszyńcu

**SWIDRY** spiralne do metali  
marki „TITAN”

**PILNIKI** i raszple marki  
„HOSSYB”

**KOWADŁA** wyrobu RU-  
DZKIEGO

— p o l e c a —

**„ELIBOR”**

S-ka Akc. Handl.-Przem **L.J. Borkowski**  
Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70,  
Tel. 100-84

**CHORZY** uzyskują **ZDROWIE**

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami

**ZIOŁA** lecznicze **Dra. St. BREYERA**

sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach

- Nr. 1. Piersiowych  
2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)  
3. Żołądkowo-kiszkowe  
4. Dla nerwowych  
5. Skuteczne w padaczkę  
6. „ w błędnicy  
7. „ w chorobach nerkowych i pęcherzow ych  
8. „ w „ organów kobiecych (upławy)  
9. Przeczyszczające  
10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach  
11. W suchych kaszlach i kokluszcu  
12. W chorobach serca  
13. W chorobie cukrowej  
14. We wszystkich przeziębieniach i napotne  
15. Przeciw nadmiernej otyłości  
16.A W chorobach wątroby  
16.B. W „ i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:

„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze

Zastępstwo na Łodzi i Województwo posiada

B. P I L C Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6, Tel. 178-00

Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

Pierwszorzędny zakład fryzjerski

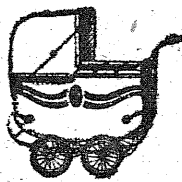
**Stanisława NOWACKIEGO**

PIOTRKOWSKA 103, TEL. 179-49

Salon damski i męski

Po gruntownym odświeżeniu lokalu i za-  
stosowaniu nowoczesnych wymagań hy-  
gieny poleca się Sz.Klijenteli  
Czesanie, ondulowanie i farbowanie wło-  
sów oryg. Henna.

Pierwszorzędne siły fachowe



**WOZKI** dziecięce  
**ŁÓŻKA** metalowe  
**MATERACE** wyscielane,  
hygieniczne sprężyn. „PA-  
TENT” do meblowych łósek  
**WYŻYMACZKI** ameryk  
**UMYWALKI**

**KRZESEŁKA** dziecięce  
Na dogodnych warunkach  
w fabrycznym składzie  
„**DOBROPOL**”  
Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61  
w podwórzu

SKLEP  
**KAZIMIERZ Zielonko**

AL. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwab-  
ne, fildecos skarpetki mę-  
skie, pończochy dziecięce  
reformy, rękawiczki wel-  
niane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna,  
oraz przyjmuje pończochy  
do reparacji.

Spółdzielczy

**Bank Przemysłowców Łódzkich**

z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi

Łódź, EWANGELICKA № 15

Rok założ. 1881.

Rok założ. 1881.

Zawiadamia niniejszem, że w dniu 13 marca 1931  
roku o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali Łódz-  
kiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Pietr-  
kowskiej Nr. 243

**32 Zwyczajne**

**Walne Zgromadzenie**

członków Banku z następującym porządkiem  
dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1930
  - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
  - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzor-  
czej i Zarządowi
  - c) podział czystego zysku
  - d) przelanie do kapitału zasobowego nad-  
płat i zwrotów, przypadających na nie-  
członków
  - e) podział funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1931
3. Odczytanie protokołu rewizji, przeprowadzo-  
nej przez Związek Spółdzielni Polskich w  
Warszawie w dniach 30 grudnia 1930 r. oraz  
6, 7, 9, 10 i 11 lutego 1931 roku.
4. Przyjęcie nowego statutu
5. Zatwierdzenie regulaminu dla Rady Nadzor-  
czej
6. Uchwały wynikające z art. 46 Ust. o Spół-  
dzielniach:
  - a) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań  
jakie Spółdzielnia może zaciągnąć
  - b) oznaczenie granic najwyższego kredytu,  
jaki może być udzielony jednemu człon-  
kowi
7. Wybory:
  - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
  - b) jednego członka Zarządu
  - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
8. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i  
punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związa-  
ne ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być  
zaoszczędzone.

Spółdzielczy

**BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi

Zarząd.

**Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?**

osiągniecie to kupując tylko w firmie

**Stanisław GROCHAL**

Łódź, Andrzeja Nr. 9.

Na składzie wybór obuwia wła-  
snego wyrobu, najnowszych faso-  
nów z materiałów krajowych i za-  
granicznych **PO CENACH ZNI-  
ZONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodne wa-  
runki



Wszelkie

**zioła lecznicze**

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

**Place BUDOWLANE**

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ul.  
Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych  
na dogodnych warunkach

**do sprzedania**

Wiadomość: Kilińskiego 96 m. 1, front parter. lub na  
zajacu ul. Dąbrowska 32, u p. JANA PILA

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca

ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od  
zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie-  
ciniego **po cenach konkurencyjnych**



**Reklama to potęga**

Dźwiękowy Teatr Świetlny **CASINO**

Pocz. 4.30 ost. 10 w. w sob. i niedz. i święta poranki od 12 do 3-ej po cenach 75 gr. i 1 zł

Dzisiaj i dni następnym rewelacyjny film z minionych lat wojny światowej. **Płomienna miłość oficera lotnika do kobiety szpiega. Konflikt między poczuciem obowiązku a głosem serca. Metody walki szpiegowskiej. — Emocjonujące momenty batalistyczne. — Cud techniki kinematograficznej — oto treść rewelacyjnego filmu**

„**MŁODE ORLY**”

W roli głównej **Charles Rogers** w roli kobiety szpiega **Joan Arthur** ulubieniec publiczności piękna  
NADPROGRAM dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe

**LUNA**

Pocz. sean. o g. 4 pp. w niedz. sob. i święta o g. 12 w poł. Ceny miejsc na pierwsze miejsce od 1 zł. na porankach po 75 gr i 1 zł

Dzisiaj i dni następnym **ZAGINIONY STEROWIEC**

Porywający film o miłości, zdradzie i bohaterstwie

100 procentowy dźwiękowy przebieg

Role główne odtwarzają: **VIRGINIA VALLI** jako sosa i kochanka **CONWAY TEARLE** jako mąż **RICARDO CORTEZ** jako kochanek  
Nadprog. komedia dżw. pt. Kabaret Dziecięcy

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

**Dr. Felks SKUSIEWICZ** ANDRZEJA 11 Telefon 137-43 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo l.

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz,”** **Władysław SUWALSKI** Wytw. Nici „Marynarz” Wólczńska 109

**J. MOSZKOWICZ** ZAWADZKA 22. Tel. 137-30 **powrócił z Paryża**

z najnowszymi modelami wiosennymi i letnimi palt i kostiumów. Obsługa solidna

**Reperacje obuwia na poczekaniu.** Jedyne w Łodzi, amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia **NA POCZEKANIU**

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podszewkowej. Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie. **NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 4,— Męskie obcaszki Zł. 2,— Damskie zelówki Zł. 3,— Damskie obcaszki Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 1 zł. droż. **Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79** Szewskie (w podw. na prawo) Telef. 217-16 Na telefon. żądanie wysyłamy gońca

**Zakład Radio-Elektrotechniczny P. SZULC i S-ka**

Łódź, Andrzejka 9. Tel. 134-06 poleca detektory komplet ze słuchawkami i anteną za Zł. 30 Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie Pracownia abażurów Instalacje siły światła i sygnalizacj

**Biały Tydzień!!!**

okazja do kupna towarów lnianych oraz białych

**Wyrobów Zyrardowskich**

po cenach ściśle fabrycznych w firmie: **B. Jasiński, Łódź** 11-go L stopada 5 (dawniej Konstantynowska)

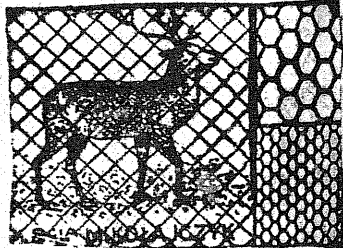
**NASIONA**

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają **SKŁADY**

**L. Jasińskiego** prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzejka 10, Tel. 168-56 w Łęczycy, Poznańska 30 Tel 125 Cenniki na żąd. bezpłatnie

**GŁUCHOTA**

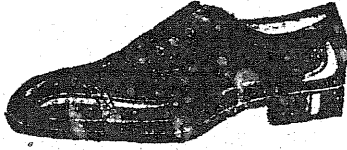
uleczalna. Wynalazek Eufofona zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum i cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki — k. Krakowa



**DRUCIANE OGRODZENIA** Plecionki, tkaniny, gazy między filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK** Łódź, Kilińskiego 167 Telefon 191-85

**WYTYNOWANY** nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14. prawa oficyna, parter drugie wejście z podwórza

**MĘSKI Półbut 36-50** Franc. prima gamza **Alfred HEINE**



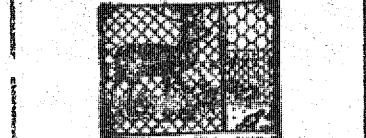
POMORSKA 24 Filie: Piotrkowska 98 160

Dr. med. **Reicher**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. POŁUDNIOWA Nr. 28 Tel. 201-93 Lecz. diatermia. Elektroterapia od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p. Dla niezamożnych ceny lecznic

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć móżna **skóry** w każdej ilości **w Spółce Szewców** PIOTRKOWSKA 79 Al. KOSCIUSZKI 22 Tel. 158-88 (Specjalność. detalizna sprzedaż zelówek trwałych na wodę



**DRUCIANE** Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy między filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG** Łódź, Wólczńska Nr. 151 Telefon 128-97

**UWAGA! UWAGY** Państwowi urzędnicy - czki Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty! obuwie, firanki, kapy, wełniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, koldry, chodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma **„KREDYT” Nawrot 15 l p**

**CENA OGŁOSZENI:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wycofanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.